

DZIEJE URZĘDU POCZTOWEGO W TRZCIŃSKU-ZDROJU

Autor: Tadeusz Kołucki

URZĄD POCZTOWY mieści się w centralnym punkcie miasta na Rynku. Każdy mieszkaniec Trzcianki i okolic korzysta lub korzystał z jego usług. I pomyśleć, iż ten budynek użyteczności publicznej w Trzcianko-Zdroju zbudowany został w 1886 roku, przez ówczesne niemieckie władze miasta, i ma już ponad 125 lat! Jak wynika z planu miasta z 1720 roku, budynek poczty został zbudowany na kwartale dawnego korpusu wojskowego.

Jest to duży narożny budynek jednopiętrowy z wysokim dwuspadowym dachem, do którego wchodzi się przez zdobione dwuskrzydłowe drzwi od wschodniej strony. Również w tym samym ozdobnym stylu jest dwuskrzydłowa brama wjazdowa, z przejazdem na wewnętrzny dziedziniec. Ówczesnie na wysuniętym ryzalicie zakończonym w formie trójkąta znajdowało się godło Cesarstwa Niemiec, a pod spodem widniał napis Kaiserliches Postamt (Cesarski Urząd Poczty). Na piętrze znajdowały się dwa mieszkania dla pracowników poczty. Pierwotnie poczta (1831) mieściła się w domu Zdobnitskiego, na rogu Wilhelmstr. & Markt, obecnie róg ul. Sojuszników z Rynkiem. Ekspedientem pocztowym był Horn i jego dwaj listonosze Stange i Kucklinsky. Oprócz tego, codziennie goniec chodził do Chojny z pocztą. Przed otwarciem linii kolejowej, konny dyliżans pocztowy wyjeżdżał każdego dnia z Myśliborza przez Trzcianko do Chojny, wioząc przesyłki i pasażerów. Poczmistrzem był Guhde. W roku 1886 miasto wybudowało budynek poczty za kwotę 34200 marek i wydzierzało go urzędowi pocztowemu. Naczelnikiem poczty był wówczas Bohna (od 1889), jego następcą Wilke (do 1904), od 1904 ‐ 1922 Reuter, następnie Franz Schneider i pracownicy poczty: Arndt, Fender, Marg oraz Reinhardt (telegrafista sieci trakcyjnej).

Dyliżans pocztowy kursował do zakończenia I wojny światowej, po drodze zabierał też przesyłki z agencji pocztowych w Golenicach, Rowie i Góralicach. W Trzcianku po popasie, jechał do agencji w Rosnowie, a następnie do Chojny. Pod wieczór był kurs powrotny tą samą trasą do Myśliborza. W dobie samochodów, funkcję tę przejął ambulans. 1). Poczta i część Małego Rynku w Bad Schönfliess (Trzcianko-Zdrój) 1920 r. W listopadzie 1945 roku w Trzcianko-Zdroju tworzy się Polski Urząd Poczty, budynek został przejęty od żołnierzy radzieckich, którzy urządzili w nim szpital podczas działań wojennych. Pierwsze przesyłki były przewożone wozem konnym do Dębna, w późniejszym okresie przesyłki konwojowano koleją do Pyrzyc. Z tego okresu jest niewiele danych! Dlatego też nasuwa się wiele pytań, kto organizował pocztę, kim byli pierwsi pracownicy, listonosze, kto był pierwszym naczelnikiem? Może czytelnicy będą znali odpowiedź na powyższe pytania? Jak dotychczas udało mi się ustalić, w latach 50. XX wieku, jednym z naczelników Poczty był Władysław Bloch, następnie Siluch, a po nim Stefan Wiszniowski (znany dla mnie osobiście), który pod koniec lat sześćdziesiątych wyjechał do Chojny. Jego miejsce zajął Alfons Racki ze Sztutowa. Jak zapamiętałem budynek Poczty z lat 60. XX wieku przed remontem. Do drzwi wejściowych prowadzą dwa granitowe schodki, za drzwiami wchodziło się również po dwóch granitowych schodkach na obszerny korytarz. Cały budynek miał podłogę z desek, o intensywnym zapachu pasty podłogowej. Po lewej stronie znajdowały się drzwi do poczekalni z okienkiem kasowym. W owym okresie klientów obsługiwał pan Władysław Kozicki i pani Teresa Szczepańska, a później Krystyna Kubiak. Zaraz po wejściu do poczekalni stał duży stół z ukośnym blatem, w którym był otwór z kałamarzem i atramentem oraz obsadka ze stalówką, służyła do adresowania listów i wypełniania przekazów. Pod stołem również znajdował się poziomy blat, żeby klient w czasie pisania mógł położyć swoje rzeczy. Pod oknem była szeroka ławka z oparciem, dla oczekujących petentów. Następnie ściana z okienkiem kasowym i drzwiami wejściowymi do sali kasowej. W owych drzwiach, w późniejszym czasie wycięto otwór i zrobiono drugie okienko obsługowe. W rogu, po prawej stronie poczekalni znajdowała się duża, ciężka wyciszona kabina telefoniczna. Obok kabiny było okienko zamykane żaluzją (do wydawania paczek) oraz drzwi wejściowe do sali listonoszy, sortujących przesyłki. Sala listonoszy miała drzwi łączące z salą kasową po lewej stronie oraz drzwi wyjściowe na korytarz, po prawej stronie. Listonoszami w różnym okresie byli: Antoni Czubko, Szymon Szemiot, Mikołaj Tyczyński, Karol Kwiecień, Zdzisław Olejnik, Władysław Widziak, Idzi Jan, Stanisław Niewiarowski, pani Zofia Gonek, Józef Klisowski (zginął na służbie 27.02.1997r. został zamordowany w bandyckim napadzie rabunkowym). Z sortowni było również wejście do biura naczelnika poczty, gdzie stała kasa pancerna, a na ścianie wisiała łącznica telefoniczna (1957r.), obsługiwana przez pana Eugeniusza Koreckiego, panią Reginę Geller, Krystynę Kubiak, Wandę Rusiecką, Karolinę Wiszniowską. Następne drzwi miały połączenie z pomieszczeniem monterów, gdzie urzędował pan Bronisław Kozicki i Jan Weryszko. Monterzy mogli też bezpośrednio wychodzić drugimi drzwiami na korytarz. Z korytarza było zejście po dwóch stopniach, w lewo na wybrukowane podwórko i w prawo do piwnicy. Na dziedzińcu podwórza znajdowały się 3 ubikacje oraz zadaszony sprzęt pożarniczy: beczki z wodą, wiadra, bosaki, tłumice ognia oraz drabina. Nad zejściem do piwnicy znajdowały się drewniane schody na piętro, ze zdobnymi tralkami i balustradą. Przy ścianie schodów był umieszczony sprzęt przeciwpożarowy: skrzynia z piaskiem, wiadro, topór oraz ręczna hydronetka na wodę, całość pomalowana na czerwono. Bezpośrednio przy wejściu na schody znajdowały się drzwi do centrali telefonicznej, gdzie była łącznica dwustanowiskowa oraz urządzenia telefoniczne. Owa centrala telefoniczna została zorganizowana 24.10.1960 roku, prowadząc służbę całodobową. W tym

czasie pracę telefonistki podjęła Janina Kołucka, a w latach następnych Bogusława Kozicka i Zofia Racka. Kolejna załoga nowych telefonistek to: Ewa Nicińska, Barbara Szerer, Anna Wiśniewska, Maria Radecka. Na centrali było też okienko usługowe dla osób wysyłających telegramy i chcących zatelefonować już po godzinach pracy głównego urzędu. W porze nocnej tj. od godz. 21.00 do 6.00 drzwi i brama były zamykane na klucz i żelazne antaby, również po zakończeniu urzędowania zamykano okiennice. Jak wspomniałem, do piwnicy wchodziło się z prawej strony pod schodami biegnącymi na piętro. Kamienne schody piwniczne były strome, pokryte półmrokiem, światło żarówki mało co rozjaśniało zejście. Przy nich po prawej stronie, gdzieś na wysokości metra, znajdował się podest służący do składowania wiader, mioteł, węglarek, itp. Cała piwnica zbudowana jest z kamienia. Po lewej stronie, u podnóża schodów, były drzwi do wąskiego pomieszczenia piwnicznego z okienkiem. Na wprost zejścia było też okienko, zaś po prawej stronie znajdowało się okienko i korytarz piwniczny z drzwiami wejściowymi do dwóch bocznych piwnic. Pierwsza piwnica szczytowo-narożnikowa była duża i miała cztery okienka, druga była mniejsza i miała trzy okienka. Na wprost było też pomieszczenie piwniczne z kuchnią kaflową i małą wąską pakamerą, całość dawniej służyła za pralnię, światło dzienne sączyło się przez trzy małe okienka od podwórza. Schody na piętro skręcały w lewo, u ich szczytu były drzwi, od połowy oszklone małymi szybami. W takiej samej formie była prawa ścianka przedsionka do służbowego mieszkania. Do tego mieszkania wchodziło się najpierw do kuchni, gdzie po lewej stronie było okno na podwórze, a przy nim kran z półokrągłym żeliwnym zlewem. Na przeciwległej ścianie była duża kaflowa kuchnia z dochówką i półokrągłą wnęką przy podłodze, na drewno. Z kuchni prowadziły drzwi do małego pokoju z oknem, po prawej stronie w rogu stał piec kaflowy, tuż przy nim były drzwi do dużego pokoju. Pokój miał dwa okna wychodzące na ul. Rynek, był też piec kaflowy i drzwi na korytarz z dwoma oknami. Z tego korytarza były drzwi wejściowe na strych, schody biegły lekkim łukiem w lewo. Również z tego korytarza wchodziło się do poszczególnych pomieszczeń drugiego mieszkania (kilka lat było nie zamieszkałe), do bardzo dużego pokoju szczytowo-narożnego, światło dzienne wpadało przez pięć okien, tu też w rogu pokoju był piec kaflowy. Z tego pokoju prowadziły drzwi do środkowego pokoju, również z piecem kaflowym, gdzie tuż za nim było wyjście na korytarz. Z korytarza, jak i z tego pokoju były drzwi do pomieszczenia kuchennego, w rogu znajdowała się kuchnia kaflowa, a tuż obok niej drzwi do wąskiej łazienki. Dwa okna z kuchni i jedno z łazienki wychodziło na podwórze. Z środkowego pokoju prowadziły jeszcze drzwi do małego wąskiego pokoiku z oknem i piecem kaflowym w rogu. Na korytarzu, tuż przy schodach wiodących na strych, była zamontowana drewniana szafa z półkami i drzwiczkami. Zapewne niewielu mieszkańców miasta pamięta, że to powyżej opisane mieszkanie było lokum Ośrodka Zdrowia w 1965 roku, na czas remontu budynku przy ul. 2 Lutego, a także bazą radiostacji wojskowych w czasie interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 roku. 2). Trzcianko-Zdrój – rynek wraz z pomnikiem i pocztą 1967 r. Pomieszczenia urzędu były ciasne, źle oświetlone i niedostatecznie ogrzewane piecami kaflowymi, niefunkcjonalne. W związku z tym, na początku 1970 roku rozpoczęto kapitalny remont całego budynku. W okresie remontu, Urząd Pocztowy mieścił się przy ul. Kościuszki nr 17 w bardzo ciasnym jednoizbowym pomieszczeniu. To tymczasowe urzędowanie trwało aż 2 lata, ponieważ budynek oddano do użytku dopiero 1 stycznia 1972 roku. W ramach remontu wymieniono wszystkie stropy, wstawiono nowe okna, przebudowano wnętrza, zamontowano instalację centralnego ogrzewania wraz z piecem, urządzono wc, łazienki i nowoczesne oświetlenie. Przełożono dach, a budynek otrzymał jasną elewację. Na piętrze urządzono nową centralę telefoniczną i dwa funkcyjne mieszkania dla pracowników Poczty. Na parterze jest duża jasna sala z dwoma okienkami kasowymi i listowym. Remont tego budynku trwający dwa lata kosztował 900 tys. złotych. W 1973 roku na centrali telefonicznej zainstalowano urządzenie teleksowe. Pani Janina Kołucka pełniła też funkcje zastępcze na okienku kasowym, jak również funkcję naczelnika, w czasie urlopów lub zwolnień chorobowych innych pracowników poczty. Po wyjeździe Alfonsa Rackiego w 1978 roku, funkcję naczelnika objęła pani Kucińska, a w latach 1979 – 2005 naczelnikiem była pani Anna Wiśniewska-Kruk. Przed zautomatyzowaniem centrali telefonicznej, jako telefonistka pracowała również: Wiesława Stanisławska, Mieczysława Wiśniewska, Irena Krajczyńska. Natomiast na okienku kasowym pracowała Irena Josik, a na listowym Iwona Krajczyńska, obecnie pracują Janina Olchówka, Bożena Płotkowska. Listonoszami w owym okresie byli też: Tadeusz Lutostański, Róża Borodziej, Bronisław Kułaga (dostarczał pilne listy adresatom i odprawiał przesyłki na PKS lub PKP), Wiktor Bogumił, Teresa Trzcianka, Czesław Czesyk. Funkcję naczelnika w latach 2005 – 2008 pełnił Paweł Wojewoda, od roku 2008 naczelnikiem poczty jest Daniel Pogorzelski. Na poniższym zdjęciu, widać jak w ostatnim okresie odnowiono elewację budynku Poczty. 3). Trzcianko-Zdrój poczta 2012 r. Podane fakty są wspomnieniami autora, jak też wspomnienia pracowników Poczty, z którymi przeprowadziłem rozmowy. Wykorzystane tu stare pocztówki należą do autora tego opracowania. Tadeusz Kołucki, Gryfino 2010/12r. Literatura: Benno Riech „Stadtchronik Bad Schönfließ Neumark”; Bad Schönfließ 1922 r. Benno Riech und Paul Lehmann “Erinnerungsschrift an die Stadt Bad Schönfließ aus Anlass Ihres 675 Jährigen Bestehens”; Berlin 1956r. Jan Sokółski “Kronika miasta Trzcianko-Zdrój”